

PISMO Z 1944 ROKU DO REKTORA UNIwersYTETU LWOWSKIEGO

Opracował Edward Różycki

Dokument publikowany niżej, datowany na 25 czerwca 1944 roku, jest kopią niewierzytelnioną swego rodzaju memoriału, skierowanego do rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie¹ i pochodzi zapewne z kręgu pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej. Kopia pisana na maszynie bez znaków diakrytycznych znajdowała się jeszcze kilka lat temu w nieuporządkowanym fragmencie archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie. Jest to ważny dokument, który świadczy o głębokiej trosce i staraniach pracowników tej księżnicy o polskie zbiory i przyszłości bibliotekarstwa naukowego w tym mieście. Pismo zostało sporządzone w czasie, kiedy wojska sowieckie podchodziły do Lwowa, a w mieście po ogłoszeniu przez dowództwo Armii Krajowej akcji „Burza” przystąpiono do walki z Niemcami, wspierając w ten sposób działania Armii Czerwonej. W tych kilku dniach, kiedy na ulicach Lwowa – jak na przykład na gmachu politechniki – powiewały początkowo flagi: polska, amerykańska, brytyjska i sowiecka, a następnie polska i sowiecka², nie zdawano sobie sprawy z dalszych losów miasta i zamieszkującej go ludności polskiej. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do miasta 27 lipca 1944 roku rozpoczęła się gehenna Polaków. Los mieszkańców miasta był tragiczny, ucierpeli również pracownicy książki polskiej. Publikowany niżej dokument, napisany 2 dni przed wkroczeniem Sowietów do Lwowa, świadczy o stanie polskich zbiorów naukowych, dowodzi troski personelu bibliotecznego w zakresie ochrony zbiorów oraz wskazuje na potrzebę szkolenia młodzieży dla przyszłych zadań. Pochodzi z czasów, kiedy niepewność co do przyszłości wśród mieszkańców miasta musiała sięgać zenitu.

Z tego okresu mamy mało opracowań, może ze względu na stan dokumentacji, zabronioną tematykę w czasach komunistycznych oraz „wstrzemięźliwość” w swoim czasie świadków zdarzeń w dzieleniu się informacjami. W ostatnich czasach również niewiele ukazało się prac na temat działalności uczelni³, także ze względu na jej kon-

¹ Rektorem Tajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w czasach okupacji niemieckiej (1941–1944) był Edmund Bulanda (1882–1951) archeolog, znawca między innymi greckiej rzeźby artystycznej oraz dziejów Etrusków.

² Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej. 1844–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 293.

³ Warto przywołać tytuły kilku prac: J. D r a u s, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007; *Universitati Leopoliensi trecentesimo quinquagesimo anniver-*

spiracyjny charakter w czasie wojny i brak dokumentów, co powinno być zrozumiałe w odniesieniu do warunków tajnego nauczania⁴. Należy podziwiać, jeżeli nie przezorność (trudno było w tych czasach o niej mówić), to przynajmniej odwagę autora tego memoriału, memoriału, który powstał w trudnych warunkach wojennej rzeczywistości, zapewne w kręgu ludzi zaufanych, zjednoczonych wokół szlachetnego celu. Nie są znane bliższe okoliczności powstania tego pisma. Jedno jest – jak się wydaje – pewne, a mianowicie to, że autor przewidywał rychłą klęskę Niemiec i nie zdawał sobie sprawę, jak dalej potoczą się losy miasta po opuszczeniu go przez jednego okupanta i nadejściu za chwilę nowego ciemżyciela. Najwidoczniej miał nadzieję, że Lwów zostanie w granicach Polski.

Zresztą zniszczone prawdopodobnie w dużej części archiwum Biblioteki nie pozwala szczegółowo opisać jej sytuacji w ostatnich miesiącach okupacji Lwowa przez Niemców oraz wkrótce po opuszczeniu przez nich miasta. Wiadomo, że w maju i czerwcu wobec zbliżającego się ze wschodu frontu niemieckie władze biblioteczne nakazały wywóz z zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej oraz innych bibliotek różnych wydawnictw, które kolejno znalazły się w Krakowie, a następnie w Adelinie (Adelsdorf) na Dolnym Śląsku, gdzie częściowo uległy zniszczeniu⁵.

Pytanie, kto był autorem tego memoriału, pozostaje otwarte. W Bibliotece Uniwersyteckiej⁶, której zbiory w czasie II wojny światowej zostały włączone obok zbiorów z innych naukowych bibliotek Lwowa do jednej utworzonej przez Niemców centralnej Biblioteki Państwowej (Staatsbibliothek Lemberg), pracował głównie polski personel. Wśród pracowników byli między innymi Marian Des Loges (1898–1957), Anna Jędrzejowska (1896–1986), Walerian Preisner (1894–1966), Franciszek Smolka (1883–1947)⁷ i inni.

Dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej (będącej Oddziałem I Staatsbibliothek) został w 1943 roku dr Eustachy Gaberle (1891–1947), który od roku 1919 z przerwami pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie. Miał nawet w roku 1939 zostać jej dy-

sarium suae foundationis celebranti. In memoriam. [Materiały sesji zorganizowanej w dniach 14–15 stycznia 2011 w Krakowie], red. W. L o h m a n, Kraków 2011; *Lwowskie środowisko naukowe w latach 1939–1945*. Przygotowali do druku: M. A f f e k, P. K o m o r o w s k i, D. K o z ł o w s k a, Warszawa 1991.

⁴ Pewne światło na stosunki panujące we Lwowie w lecie 1944 roku rzuca opracowanie dotyczące sytuacji polskich mieszkańców Lwowa, a mianowicie G. H r y c i u k, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000. O ludziach związanych z lwowskimi dobrami kultury i zbiorach lwowskich świadczą notatki rękopiśmienne Karola Badeckiego znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej.

⁵ M. M a t w i j ó w, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 202.

⁶ Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie powstała w 1784 roku wraz z powołaniem do życia niemieckiego uniwersytetu pod zaborem austriackim. Uzupełniane darami zbiory w 1938 roku liczyły, oprócz innych zasobów, około 430 tysięcy tomów książek drukowanych, 1526 rękopisów, 235 tomów inkunabułów, 4361 map, 226 dyplomów.

⁷ O nich zob. *Słownik pracowników książki polskiej* [SPKP], pod red. I. T r e i c h e l, Warszawa–Łódź 1972, s. 169, 834–835; SPKP. *Suplement*, red. I. T r e i c h e l, Warszawa–Łódź 1986, s. 176–177; SPKP. *Suplement II*, red. H. T a d e u s i e w i c z, Warszawa 2000, s. 71.

rektorem, ale ze względu na działania wojenne nie objął tego stanowiska. Wszystko wskazuje na to, że memoriał został napisany przez niego. Argumentem przemawiającym za jego autorstwem jest to, że w latach 1938–1939 prowadził ćwiczenia i wykłady na Uniwersytecie z bibliotekoznawstwa, metodyki pracy naukowej oraz dziejów encyklopedii. Z publikowanego dokumentu wynika ogromna troska o przygotowanie fachowe w najbliższym czasie kandydatów na bibliotekarzy, którzy mogliby sprostać zadaniom stojącym przed nauką polską. Dlatego też autor listu podaje program przyszłego kursu bibliotecznego i tematykę mających się odbyć w jesieni zajęć. Taka dobra znajomość dydaktyki każe jeszcze raz zwrócić uwagę na kogoś, kto wcześniej miał z nią do czynienia.

Doktor Gaberle doskonale znał fatalny stan lwowskich zbiorów bibliotecznych, sam bowiem ratował książki biblioteczne podczas bombardowania Lwowa w kwietniu 1944 roku. Na marginesie warto dodać, że los tego nietuzinkowego pracownika książki podczas okupacji sowieckiej Lwowa był tragiczny. W latach 1939–1941 nie pracował w Uniwersyteckiej Bibliotece, po wkroczeniu wojsk sowieckich został w 1944 roku zesłany do Donbasu, skąd wrócił i wyjechał do Krakowa. Następnie do przedwczesnej śmierci piastował stanowisko wicedyrektora Biblioteki Jagiellońskiej.

Do Rektora U.J.K. we Lwowie*

Polskie biblioteki naukowe, a w szczególności lwowskie, przedstawiają obraz straszliwego zniszczenia i chaosu. Zbiory publiczne i prywatne niszczyli wojujący i okupanci przez działania wojenne, przez wywóz i przenoszenia, w końcu gmachy biblioteczne przez zbombardowanie. Wdzierająca się przez rozbite dachy i mury woda deszczowa dokonała reszty. Ratowane przed zamknięciem książki legły w bezładnych stosach. Dwie największe księżnice Lwowa, Biblioteka Uniwersytecka i Ossolineum, będą w najbliższych latach niedostępne dla nauki polskiej.

Dla odbudowy bibliotek z obecnej ruiny niezbędne będą specjalne, znaczne fundusze. Do przeprowadzenia prac organizacyjnych i porządkowych potrzebni będą tędzy fachowcy i kierownicy, których szeregi wojna zdziesiątkowała, oraz zastępy młodych ludzi, obeznanych z książką i biblioteką, których niemal zupełnie brak. Dlatego wznowienie wykładów bibliotekoznawstwa jest niezmiennie aktualne w chwili obecnej. Zagadnieniami bibliotecznymi trzeba by zainteresować szeregi uczącej się i pracującej dziś w różnych urzędach i przedsiębiorstwach młodzieży naszej. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości osób trzeba by w jesieni b.r. przystąpić do zorganizowania co najmniej cztero-miesięcznego kursu bibliotecznego, mającym na oku nie tyle teoretyczne wykształcenie, ile cele praktyczne.

* Dokument jest publikowany bez żadnych zmian. Znajduje się on obecnie wśród nieopracowanych materiałów archiwalnych Biblioteki Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki.

Kurs taki, przyjmując 4 godziny tygodniowo, liczyłby około 70 godzin i miałby udzielić uczestnikom – w drodze wykładów i ćwiczeń – wstępnych wiadomości w zakresie morfologii książki, bibliografii, organizacji biblioteki naukowej, katalogowania, inwentaryzacji i przechowywania książek oraz z uprzystępniania księgozbiorów.

W ten sposób przygotowałyby się pewna ilość osób do podjęcia i wykonania bezmiaru prac, czekającego w bibliotekach polskich.

Lwów, dn. 25 czerwca 1944

A LETTER TO THE RECTOR OF THE LVIV UNIVERSITY,
WRITTEN IN 1944

SUMMARY

A copy of the letter written on 25th June 1944, which is part of the uncatalogued fragment of the archives of the University Library in Lviv, shows how much the staff board of that institution were concerned about the state of the Polish collections as well as about the training of future librarians. This letter was probably written by Eustachy Gaberle (1891–1947), the after-war deputy director of the Jagiellonian Library, who before the war taught library science at the John Casimir University in Lviv.